

Jotbe, Stanisław

Z kart historii (nie tylko) harcerstwa w Pruszkowie

Przegląd Pruszkowski nr 1, 63-64

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z kart historii (nie tylko) harcerstwa w Pruszkowie

Pragnę zwrócić uwagę pruszkowian na ważne wydarzenie kulturalne w naszym mieście. Oto staraniem Stowarzyszenia Szarych Szeregów - Kręgu im. Aleksandra Kamińskiego oraz Harcerskiego Towarzystwa Historycznego w Pruszkowie ukazała się książka autorstwa Pana Tadeusza Jarosa „W służbie Bogu i Polsce - z kart historii harcerstwa w Pruszkowie w latach 1911-39”. Dla przypomnienia dodam, że dwa lata wcześniej, w roku 2001, ten sam Krąg wydał „Wojenną służbę Harcerstwa Pruszkowskiego w latach 1939-45” tegoż samego autora.

Obie książki zawierają całą historię harcerstwa pruszkowskiego od powstania już w roku 1911, pierwszej drużyny harcerskiej, po pełne bohaterstwa, poświęceń i martyrologii losy pruszkowskich harcerzy w czasie II-jej wojny światowej.

Każdy, kto sięgnie po lekturę tych książek zostanie z całą pewnością, tak jak i ja, zaskoczony mnogością zebranych w niej faktów, dokumentów, dat, nazwisk, życiorysów i zdjęć. Wszystko oparte na materiałach źródłowych lub relacjach - można tak powiedzieć - „naocznych świadków”. Historia w nich opisana - zwłaszcza w tej nowszej książce, opisującej czasy już tak odległe, że tylko kilku najstarszych pruszkowiaków może je pamiętać - godna jest „ocalenia od zapomnienia”. Zwłaszcza, że Autor zbierając z iście benedyktyńską cierpliwością dokumenty i unikatowe zdjęcia dotyczące pruszkowskiego harcerstwa, utrwalił równocześnie kawał historii Pruszkowa na tle losów wielu zasłużonych pruszkowiaków. Pozostaje tajemnicą Autora w jaki sposób, gdzie i skąd wyszukiwał, wynajdywał, wypożyczał, czy otrzymywał te unikatowe „eksponaty” - zdjęcia, listy członków poszczególnych drużyn, kroniki, stare harcerskie piosenki, życiorysy zasłużonych dla harcerstwa osób itd., itp...

Z jakiej czeluści i zakamarków „Składnicy Akt Dawnych (i zapomnianych)” wy dostał na światło dzienne fakty historyczne dotyczące równocześnie harcerstwa i miasta (wcześniej wsi, nieco później osady przyfabrycznej) Pruszkowa.

Zbieranie takiej ilości taktów, dokumentów i zdjęć przez szanującą się „Katedrę Nauk Historycznych Jakiegoś Uniwersytetu” dałoby zatrudnienie wielu asystentom i pracownikom naukowym na kilka semestrów. Wprost nie do wiary, że dokonał tego jeden człowiek, drobnej dość postury i do tego nie na etacie, czyli całkowicie bezinteresownie (w odniesieniu tej bezinteresowności do „mamony”). To prawda, że cała „prusko-

wska rodzina harcerska”, nie tylko zrzeszona w Kręgu, bardzo w tym dziele mu pomagała. Przetrzęsnięto rodzinne pamiątki, sięgano do sztambuchów i różnych rodzinnych zakamarków, wyciągano, odkurzano i przynoszono autorowi wyblakłe nieraz już zdjęcia, listy czy inne pamiątki. Podczas uroczystego spotkania harcerskiego z okazji wydania książki, Pan Jaros w serdecznych słowach wszystkim za to dziękował, a nawet - w swej skromności - im właśnie współautorstwo książki przypisywał. Była to niewątpliwie wielka pomoc z Ich strony dla Autora, bez której książka, w takiej jak jest formie, ukazać by się nie mogła. Natomiast pan Tadeusz Jaros zebrane materiały uporządkował chronologicznie, podbudował dokumentami, uatrakcyjnił zdjęciami i okraślił ładną polszczyzną. Pani Zofia Chmurowa, robiąca adiustację i korektę książki twierdzi, że nie bardzo musiała się nad nią napracować.

To się proszę Państwa czyta! Pomimo tego natłoku dokumentacji. Zwłaszcza, że opisane tam fakty czy załączone zdjęcia mogą zaskoczyć niejednego czytelnika. Na przykład ja zobaczyłem tam zdjęcia moich dwóch wujków - bliskich mi przecież, już nie żyjących osób - i przeczytałem o ich działalności harcerskiej (legalnej, a potem w konspiracji), o której nic nie wiedziałem.

Te książki nie tylko trzeba przeczytać, te książki trzeba koniecznie mieć w domowej bibliotece jako „obowiązkową lekturę” dla przyszłych pokoleń pruszkowiaków.

